VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 94)**
z dnia 7 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 94)

7 marca 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie prac nad rozporządzeniem PE i Rady ustanawiającym przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej COM (2011) 625,

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o finansowaniu I filara Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce oraz w innych krajach UE w świetle ustaleń szczytu Rady Europejskiej z dnia 8 lutego 2013 r. (Wieloletnie Ramy Finansowe),

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o planowanych zmianach w naliczaniu dopłat bezpośrednich dla gospodarstw rolnych od 2014 r.,

– informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat odliczania z powierzchni gospodarstw rolnych (obliczanych do celów płatności bezpośrednich) powierzchni podwórek, sadów przydomowych i dziko rosnących drzew – naturalnych siedlisk ptactwa, traktowanych obecnie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jako tereny rekreacyjne,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krystyna Gurbiel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów wraz ze współpracownikami, **Andrzej Gross** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Ryszard Piątek** dyrektor biura Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu, **Jacek Staciwa** członek zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Leszek Dereziński** prezes Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych wraz ze współpracownikami, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona", **Katarzyna Szczepaniak** dyrektor biura Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Edyta Kozdroń** specjalista w Europejskim Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej, **Piotr Chadaj** główny specjalista kontroli państwowej w Najwyższej Izbie Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Magdalena Kowalska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje cztery punkty, ale zakres tematyczny jest jeden, więc omówimy je łącznie. Przewidywany porządek to: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stanie prac nad rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady

ustanawiającym przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemów wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej COM (2011) 625. Znamy stanowisko resortu odnośnie do tych przepisów. Proszę panią minister o wskazanie, jakie są przewidywane zasadnicze zmiany. Wiem, że nie ma w tej kwestii jeszcze jednoznacznej decyzji, ale chcielibyśmy wiedzieć, co udało się uzgodnić w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o poszczególne zasady płatności. Jak będzie wyglądała sytuacja w 2014 roku? Czy to zostało ustalone, jeśli tak, to jaka jest propozycja tych zasad?

W drugiej kolejności omówimy informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o finansowaniu I filara Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce oraz w innych krajach UE w świetle ustaleń szczytu Rady Europejskiej z dnia 8 lutego 2013 r. Chcielibyśmy „na zimno" usłyszeć, co czeka nas w tym obszarze działalności UE i jakie jest stanowisko, o ile już zostało ustalone, Parlamentu Europejskiego.

Następnie przejdziemy do informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o planowanych zmianach w naliczaniu dopłat bezpośrednich dla gospodarstw rolnych od 2014 r. W tym zakresie najbardziej interesuje nas SAPS – czy będzie jakiś nowy system, może resort pracuje nad jakimś?

Ostatni punkt porządku dziennego to informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat odliczania z powierzchni gospodarstw rolnych powierzchni podwórek, sadów przydomowych i dziko rosnących drzew oraz naturalnych siedlisk ptactwa. Dysponujemy danymi o tym, że rolnicy zgłaszają się informując o różnicach, wskazując na to, że Agencja kwestionuje wielkość podanych powierzchni. Wiąże się to prawdopodobnie z zaliczaniem tych powierzchni, które wymieniłem.

Ten cały porządek ujmiemy jako jeden punkt a w drugim punkcie omówimy sprawy różne. Proszę o przedstawienie wprowadzenia w tych obszarach zagadnień, o których wspomniałem. Proszę nie omawiać sytuacji szeroko, ale powiedzieć, co udało się uzgodnić w ramach Rady Ministrów.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, swoją wypowiedź rozpocznę od przedstawienia stanu prac nad projektem rozporządzenia dotyczącego nowego systemu płatności bezpośrednich. Odnosząc się do ostatniego pytania pana przewodniczącego o to, co już udało się zrobić, to – mówiąc szczerze – jesteśmy w chwili obecnej w fazie dyskusji. Nie doszło jeszcze do ostatecznych uzgodnień, bo prezydencja irlandzka w chwili obecnej prowadzi dyskusję, aby do końca czerwca uzyskać ostatecznie deklaracje. Jeśli chodzi o harmonogram, to do końca czerwca prezydencja chciałaby doprowadzić do kompromisu pomiędzy Radą i Parlamentem. W Parlamencie Europejskim, jak członkowie Komisji doskonale wiedzą, prace toczą się bardzo intensywnie. Parlament powinien przedstawić swoje finalne stanowisko odnośnie do propozycji prawnych, w dniach 11-14 marca powinno być przeprowadzone głosowanie nad tymi poprawkami, wypracowanymi wcześniej podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa PE w dniach 23-24 stycznia.

W najpóźniejszym okresie odbędą się tzw. trilogi czyli spotkania prezydencji irlandzkiej, która reprezentuje Radę, europosłów reprezentujących Parlament Europejski oraz Komisji Europejskiej. Wtedy pod negocjacje zostaną poddane ostateczne przepisy we wszystkich rozporządzeniach, również w tych dotyczących płatności bezpośrednich. Trilogi powinny rozpocząć się w dniu 26 marca spotkaniem wstępnym a następnie mają się odbyć trzy spotkania w kwietniu i dwa w maju. Jeśli uda się dotrzymać tego harmonogramu i wyjaśnić kontrowersje, to do końca czerwca powinniśmy mieć jasność, jak będą wyglądały te rozporządzenia.

Chciałabym powiedzieć, jakie najważniejsze kwestie zostały zawarte w projekcie rozporządzenia dotyczącego płatności bezpośrednich. Bardzo ważna jest definicja aktywnego rolnika. Aktualna propozycja prezydencji irlandzkiej przewiduje istotne zmiany w stosunku do pierwotnych propozycji Komisji Europejskiej. Dotyczą one przede wszystkim odstąpienia od odesłań do wielkości osiągniętych przychodów. Prezydencja w zamian proponuje utworzenie tzw. listy negatywnej, zawierającej podmioty, które z założenia nie będą mogły ubiegać się o płatności bezpośrednie i nie będą mogły być traktowane jako

rolnicy. W tej propozycji chodzi o wykluczenie podmiotów ewidentnie nierolniczych, jak lotniska, obiekty sportowe, przedsiębiorstwa kolejowe. Dodatkowo państwo członkowskie, zgodnie z propozycją prezydencji, będzie mogło wykluczyć wszystkie te podmioty, w których działalność rolnicza stanowi jedynie niewielką część ich działalności gospodarczej. Propozycja Parlamentu w tym zakresie zmierza w podobnym kierunku, Parlament również proponuje możliwość określenia tego typu listy negatywnej.

System płatności w nowym układzie zaczyna się konkretyzować. Płatność podstawowa – jeśli chodzi o pierwszą alokację uprawnień do płatności, to prezydencja ponownie znacznie uelastyczniła w stosunku do pierwotnych propozycji Komisji kwestię historycznych referencji przy alokacji uprawnień. Uprawnienia zgodnie z propozycją prezydencji będą przysługiwały…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o spokój, bo pani minister ma teraz głos.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

…wszystkim rolnikom, którzy w pierwszym roku stosowania nowego systemu będą posiadali kwalifikujące się hektary. Państwo członkowskie będzie mogło ustanowić również inny okres referencyjny, jeśli takie będzie miało życzenie. Parlament proponuje pozostanie przy odniesieniach historycznych przy pierwszej alokacji uprawnień, ale znacznie rozszerza okres, który może być brany pod uwagę – dopuszczenie do systemu płatności podstawowych tych rolników, którzy w jednym z lat z przedziału 2009-2011 otrzymali płatności bezpośrednie.

Jeśli chodzi o wartość uprawnień do płatności, to propozycja prezydencji – w odróżnieniu od propozycji Komisji Europejskiej – umożliwia również tym państwom członkowskim, które stosują SAPS różnicowanie wartości uprawnień, na podobnych zasadach, na jakich będzie to możliwe w krajach, które stosują system SPS. Będzie można wykorzystać do 60% koperty na płatność podstawową. Ponadto prezydencja irlandzka przedstawiła znaczące zmiany w zakresie uelastycznienia procesu tzw. konwergencji wewnętrznej. Może nie będę o tym mówiła szczegółowo, bo nie dotyczy to Polski, ale to istotna informacja. Parlament Europejski również zmierza w kierunku uelastycznienia procesu konwergencji wewnętrznej w ramach państw członkowskich, w których jest zróżnicowany poziom płatności.

Jeśli chodzi o aktywację uprawnień i kwalifikujące się hektary, to wsparcie ma być przyznawane po aktywacji czyli po przypisaniu uprawnień do płatności na kwalifikujące się hektary. Co do zasady liczba przydzielonych w pierwszym roku uprawnień odpowiada liczbie posiadanych kwalifikujących się hektarów. Zgodnie z propozycją prezydencji irlandzkiej można uwzględnić pewne odstępstwa od tej reguły. Nie będę ich omawiała, aby zaoszczędzić czas, ale też proponowana jest pewna elastyczność. Ogólna zasada jest jednak taka: uprawnienia równa się kwalifikujące się hektary.

Teraz omówię płatność zieloną, to bardzo istotna kwestia. Prezydencja irlandzka zaproponowała w tej sprawie zmiany w stosunku do propozycji pierwotnej. Proponuje ona, aby za praktyki równoważne do trzech działań zazieleniania uznawać wyłącznie te, które przynoszą korzyści dla klimatu i środowiska, równoważne lub wyższe niż działania w ramach zazieleniania. Katalog praktyk równoważnych nie uległ zasadniczym zmianom. Są to programy rolno-środowiskowe, rolno-środowiskowo-klimatyczne oraz krajowe lub regionalne mechanizmy certyfikacji środowiskowej. Państwa członkowskie będą mogły podjąć decyzję, które z praktyk równoważnych będą stosowały. Prezydencja zaproponowała nową dodatkową metodę obliczania wsparcia w ramach płatności dośrodowiskowej. Dyskusja w tych sprawach dalej się toczy.

Jeśli chodzi o dywersyfikację upraw, prezydencja zaproponowała obniżenie progu zwalniającego gospodarstwo z realizacji tego działania do 10 ha i dodatkowo proponuje wprowadzenie dwustopniowego systemu dla realizacji tych zobowiązań. Gospodarstwa od 10 do 30 ha gruntów ornych miałyby posiadać dwie uprawy a gospodarstwa powyżej 30 ha gruntów ornych, z uwzględnieniem pewnych dodatkowych wymogów, minimum trzy uprawy. Ten system będzie dość skomplikowany, jeśli ta propozycja zostanie zaakceptowana.

Kolejną kwestią jest obszar trwałych użytków zielonych. Prezydencja podtrzymuje propozycję utrzymania uwarunkowań na poziomie gospodarstwa na podstawie roku referencyjnego 2014 a więc przyszłego. Rolnik mógłby przekształcić maksymalnie 5% trwałych użytków zielonych w porównaniu do tego roku. Zaproponowano pewne uproszczenia przepisów dotyczących trwałych użytków zielonych.

Teraz poruszę sprawę, w której Polska działa aktywnie – obszary proekologiczne. Prezydencja zaproponowała, że jeśli powierzchnia kwalifikowanych gruntów rolnych z wyłączeniem trwałych użytków zielonych obejmuje powierzchnię ponad 15 ha, rolnik powinien przeznaczyć odpowiedni procent powierzchni na obszary proekologiczne. Powinien on wynosić 3% od dnia 1 stycznia przyszłego roku i wzrastać, aby osiągnąć od dnia 1 stycznia 2016 roku 5% a następnie możliwe byłoby podjęcie odrębnych decyzji przez Radę i Parlament, przewidujących wzrost od roku 2018 do poziomu 7%. Rozszerzono również w propozycji prezydencji listę obszarów, które państwo członkowskie może uznać za obszary proekologiczne.

Płatność z tytułu obszarów o ograniczeniach naturalnych – Komisja proponuje, aby do tych obszarów przyznawana była dodatkowa płatność do 5% wysokości rocznej koperty a prezydencja nie proponuje żadnych zmian, propozycja ta pozostaje więc utrzymana. Jeśli chodzi o płatność dla młodych rolników, to prezydencja proponuje, aby ten mechanizm był instrumentem dobrowolnym i proponuje, aby odejść od ustanawiania odrębnych progów wsparcia różnicujących jego wielkość w zależności od średniej wielkości gospodarstwa w kraju. Jeśli chodzi o stanowisko Parlamentu w zakresie płatności dla młodych rolników, to nie kwestionuje on obligatoryjnego charakteru tego wsparcia – taka jest różnica od propozycji prezydencji. Parlament proponuje, aby w tym zakresie wprowadzić jednolity limit dla wszystkich państw i aby wynosił on 100 ha. To będzie przedmiotem dyskusji pomiędzy Parlamentem a Komisją.

Dobrowolna płatność powiązana z produkcją – prezydencja nie zaproponowała zmian dotyczących tych mechanizmów w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej. Z naszego punktu widzenia ważne jest, że nadal brakuje rozstrzygnięć dotyczących sektorów, które mogą zostać objęte tym wsparciem. W chwili obecnej, w ramach propozycji poddanych pod dyskusję, nie uwzględniono sektora tytoniu oraz uwarunkowań, które umożliwiłyby przeznaczenie większych środków finansowych na realizację tego mechanizmu. Parlament Europejski proponuje kilka zmian – do najważniejszych należy propozycja odejścia od zamkniętej listy sektorów, które mogłyby być objęte tym wsparciem a dzięki temu możliwe byłoby wsparcie takich sektorów jak tytoń. Kolejna zmiana to możliwość przeznaczenia na realizację tego rodzaju wsparcia do 15% krajowej koperty finansowej, z opcją zwiększenia, jeśli przynajmniej w 3% koperty krajowej uwzględni się wsparcie w sektorze roślin wysokobiałkowych. Propozycja Parlamentu z naszego punktu widzenia jest korzystniejsza.

Omówię teraz trzy ostatnie kwestie warte poruszenia. System dla małych gospodarstw rolnych – propozycja Komisji Europejskiej jest taka, aby był on obligatoryjny dla państw członkowskich a fakultatywny dla rolników, a prezydencja proponuje, aby system wsparcia dla małych gospodarstw rolnych, a więc uproszczony, był wsparciem dobrowolnym również dla państwa członkowskiego. Podobnie proponuje Parlament Europejski – aby ten mechanizm był instrumentem dobrowolnym dla państwa członkowskiego. Państwo członkowskie będzie mogło podjąć decyzję, aby w ogóle go nie stosować. To chyba najistotniejsze kwestie.

Płatność do pierwszych hektarów – zarówno w propozycji Parlamentu, jak i Rady, a więc prezydencji, znalazła się możliwość utworzenia nowej dobrowolnej płatności (nie zawierała tego propozycja Komisji Europejskiej) do pierwszych hektarów. Zgodnie z propozycją prezydencji, wysokość wsparcia obliczana byłaby według dość skomplikowanego mechanizmu, który mają państwo umieszczony w materiałach. Środki na finansowanie tych płatności do pierwszych hektarów pochodziłyby z redukcji pułapu krajowego określonego rozporządzeniem. Parlament Europejski proponuje, aby pierwsze hektary objęte wsparciem nie mogły przekroczyć 50 ha i mogły otrzymać wsparcie do 30% koperty krajowej. To jest nowa propozycja, odnosimy się do niej bardzo sceptycznie i ostrożnie. Jest

ona o tyle dziwna, że nie przedstawiano jej wcześniej, została przedstawiona dopiero na tym etapie negocjacji. Będzie przedmiotem dalszej dyskusji.

Wreszcie omówię *capping*. Najważniejszą zmianą w zakresie stosowania *cappingu* jest propozycja prezydencji o dobrowolnym dla państw członkowskich charakterze tego mechanizmu. Przepraszam, to jest akurat decyzja… Przepraszam panie przewodniczący, przejęzyczyłam się. Decyzję, że *capping* będzie dobrowolny a więc państwo członkowskie będzie mogło go stosować lub nie podjęto w ramach uzgodnień politycznych Wieloletnich Ram Finansowych. Decyzja polityczna w zakresie tego instrumentu została podjęta. Będzie ona musiała być, oczywiście, odzwierciedlona w odpowiednich przepisach rozporządzenia.

Omówiłam podstawowe kwestie, w zakresie których toczą się dyskusje. Jeśli chodzi o stanowisko Polski w tych sprawach, to jest ono zgodne z tym, które zostało przyjęte w procesie uzgodnień z parlamentem. Znane jest Wysokiej Komisji. Jeśli będą państwo zainteresowani szczegółami negocjacji w ostatnim okresie, to przedstawi je pani dyrektor Czapla. Może od razu powiem o planowanych zmianach w naliczaniu dopłat bezpośrednich w roku 2014, rozumiem, że jest to pytanie ze strony pana przewodniczącego o możliwość prowadzenia porządku obrad w ten sposób. Sytuacja wygląda następująco – ponieważ negocjacje dotyczące kształtu rozporządzeń trwają i są dość mało zaawansowane, to zgodnie z informacjami przekazanymi przez Komisję Europejską, wejście w życie planowanej reformy Wspólnej Polityki Rolnej w tym płatności bezpośredniej nastąpi najprawdopodobniej dopiero w dniu 1 stycznia 2015 roku. Te negocjacje się przedłużają. W związku z tym Komisja Europejska podjęła działania mające na celu przygotowanie przepisów przejściowych na rok przyszły. Wstępna informacja Komisji na temat przepisów przejściowych została przedstawiona w styczniu tego roku. Propozycje legislacyjne powinny pojawić się w połowie kwietnia bieżącego roku. Wówczas przedstawimy te propozycje Wysokiej Komisji. To, co można powiedzieć w chwili obecnej – w zakresie systemu płatności bezpośredniej zostanie przedłużone funkcjonowanie dwóch podstawowych systemów: SPS oraz SAPS. Istniała będzie możliwość kontynuacji wsparcia specjalnego. Nie ulegną zmianie zasady dotyczące zintegrowanego systemu zarządzania i kontroli oraz nowe definicje, o których mówiłam – przykładowo definicja aktywnego rolnika czy kwalifikującego się rolnika – będą obowiązywały od 2015 roku. Mówiąc w skrócie, o ile informacje się potwierdzą w regulacjach, nic nie ulegnie zmianie. Te same zasady, które obowiązują aktualnie będą obowiązywały również w roku przyszłym. Czy omówić od razu?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wszystko.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Kolejnym punktem porządku dziennego jest informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o finansowaniu I filara Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce oraz w innych krajach UE w świetle ustaleń szczytu Rady Europejskiej z dnia 8 lutego 2013 r. Chciałabym po pierwsze przypomnieć, że kwoty, którymi się posługujemy są szacunkowe. Szczyt europejski podjął taką decyzję polityczną, ale konkretne i szczegółowe wyliczenia ma przedstawić Komisja Europejska w późniejszym terminie. Polska podejmuje wysiłek, aby przedstawione zostały jak najszybciej, ale należy spodziewać się ich za jakieś dwa miesiące, tak mi się wydaje. Na chwilę obecną nie dysponujemy nimi. Dane, którymi się posługujemy opierają się na ogólnych kwotach zamieszczonych w komunikacie i naszych szacunkach. Mogą ulec pewnym zmianom w wyniku dokładnych analiz Komisji Europejskiej.

Wracając do tematu wyniku szczytu – jak państwo wiedzą wydatki na wspólną politykę rolną zostały na poziomie zobowiązań ustalone na 420 mld euro na poziomie całej Unii Europejskiej. Posługuję się cenami bieżącymi, bo dotyczą tego, co będzie dostępne dla beneficjentów w poszczególnych latach. Z tego około 313 mld euro stanowiły będą wydatki na I filar obejmujący płatności bezpośrednie oraz działania rynkowe. Oznacza to, że budżet ogólny wspólnej polityki rolnej został zmniejszony o około 10% czyli o 44 mld euro a budżet na płatności bezpośrednie – o około 30 mld euro. W związku z tym nastąpi obniżenie średniego poziomu płatności bezpośrednich na hektar w Unii Euro-

pejskiej. Według szacunków ministerstwa w roku 2013 średnio na poziomie Unii poziom płatności stanowił będzie 268 euro na hektar, a w 2020 – 262 euro. Nastąpi więc niewielki spadek średniego poziomu płatności.

Płatności zostaną bardziej równomiernie rozdzielone pomiędzy państwa członkowskie. Nastąpi stopniowe zmniejszenie powiązania z historycznymi poziomami wsparcia rolnictwa w poszczególnych państwach. Szczyt utrzymał propozycję proponowaną przez Komisję, że we wszystkich państwach członkowskich z płatnościami bezpośrednimi na hektar poniżej 90% średniej unijnej różnica pomiędzy aktualnym poziomem a średnią będzie zmniejszona o 1/3. Ten proces będzie rozłożony na okres sześciu lat od roku budżetowego 2015 do roku 2020 a więc do końca perspektywy. W roku 2020 nie będzie żadnego państwa członkowskiego, które by miało niższe płatności niż 196 euro na hektar. Konwergencja poziomu płatności będzie sfinansowana przez te państwa, w których płatności bezpośrednie są wyższe od średniej unijnej. Tamten poziom płatności będzie spadał.

Jak państwo wiedzą istnieje możliwość przesuwania środków pomiędzy I a II filarem. Zarówno z I filaru na II filar, jak i z II filaru (Rozwoju Obszarów Wiejskich) na I filar. W państwach, które mają płatności bezpośrednie na hektar niższe niż 90% średniej unijnej a więc również w Polsce to przesunięcie z II filaru na I filar może wynieść nawet 25% II filaru. Dopiero, gdy państwa członkowskie podejmą decyzję na temat tego, jak ukształtują sobie podział pomiędzy I i II filarem, będzie można mówić bardziej zdecydowanie o tym, jakie będą poziomy płatności w tych państwach członkowskich. W chwili obecnej, w naszych szacunkach nie uwzględniamy możliwości przesunięć w innych państwach członkowskich, bo po prostu nie wiemy, jakie przesunięcia zostaną dokonane.

Jakie są wyniki szacunków dokonanych na podstawie wyników szczytu? Polska będzie szóstym beneficjentem płatności bezpośrednich Unii. Nasza koperta płatności bezpośrednich w cenach bieżących wyniesie około 21,17 mld euro. Przypomnę, iż w latach 2007-2013 było to 15,2 mld euro. Wzrost kwotowy jest więc znaczący, wyniesie blisko 6 mld euro. Przypomnę, że spadek ogólnego budżetu na płatności wyniesie 30 mld euro. Wzrost wynikał ten będzie głównie z faktu, iż zakończył się proces dochodzenia do pełnych stawek, ale również dzięki mechanizmowi konwergencji, o którym wspomniałam, czyli stopniowego wyrównywania poziomu płatności. W Polsce płatności bezpośrednie z budżetu unijnego wzrosną a w osiemnastu państwach członkowskich stawki płatności w 2020 roku będą niższe niż w 2013. W zdecydowanej większości państw członkowskich, w których płatności są wyższe stawki spadną a w Polsce – wzrosną.

Ze względu na możliwość przeniesienia środków z II filaru, zakładamy, że polski rząd skorzysta z tej opcji, będzie możliwe zachowanie średniego poziomu płatności w nowej perspektywie finansowej na poziomie porównywalnym do tego, jaki obecnie rolnicy uzyskiwali w latach 2011-2012 z budżetu unijnego i krajowego. Jeśli chodzi o same środki unijne to, oczywiście, mamy do czynienia z istotnym wzrostem. Dzięki przesunięciu środków z II filaru na I filar uzyskamy możliwość przeznaczenia na płatności bezpośrednie kwoty prawie 24 mld euro – dokładnie, według naszych szacunków, będzie to 23,9 mld euro. To będzie wzrost w stosunku do kwoty I filaru, wynikającej z porozumienia na szczycie, o około 11%. Pozwoli nam to na utrzymanie poziomu płatności mniej więcej na tym samym poziomie, co w latach 2011-2012. W roku 2020 wracając do poziomu całej Unii, te płatności nadal nie będą równe. Zróżnicowanie będzie mniejsze niż obecnie a kwestia wyrównania poziomu płatności na poziomie całej Unii Europejskiej to sprawa otwarta do dyskusji w następnej perspektywie finansowej.

Kończąc wypowiedź chciałabym odnieść się do kwestii odliczania z powierzchni gospodarstw rolnych powierzchni typu podwórka, sady itd. czyli tych, które się nie wliczają w chwili obecnej. Chciałabym państwu na wstępie powiedzieć, że nie będę omawiała całego systemu i tego, jak wygląda obecnie. Przypomnę, że stosujemy uproszczony system dopłat bezpośrednich, który oznacza przyznawanie pomocy zryczałtowanej do hektara upraw. Do tej płatności obszarowej kwalifikują się powierzchnie gruntów rolnych obejmujące grunty orne, trwałe użytki zielone, uprawy trwałe oraz ogródki przydomowe utrzymywane w odpowiedniej kulturze. Za powierzchnię kwalifikowaną do płatności uznaje się powierzchnię działki rolnej wykorzystywanej rolniczo oraz powierzchnię poło-

żonych na jej obszarze obiektów stanowiących element dobrej kultury rolnej, takich jak rowy, tymczasowe nieutwardzone drogi dojazdowe, zadrzewienia, żywopłoty, ściany tarasów, pojedyncze niewielkie zbiorniki wodne, ścieżki technologiczne i pasy manewrowe itd. Jest cała lista dodatkowych obiektów, które również są wliczane. W przypadku, kiedy użytkowany grunt służy jednocześnie kilku celom, konieczne jest wykazanie realizowania na nim przynajmniej jednego celu rolniczego, aby mógł być uznany za grunt kwalifikowany do płatności bezpośrednich.

W przyszłej perspektywie finansowej, zgodnie z propozycją Komisji, która została przedstawiona, działalność rolniczą definiuje się jako chów lub uprawę produktów rolnych, utrzymywanie powierzchni pożytków rolnych w stanie, dzięki któremu nadaje się do wypasu lub uprawy, albo prowadzenie działań minimalnych na powierzchni użytków rolnych utrzymywanych naturalnie w stanie odpowiednim do wypasu lub uprawy. Wsparcie w ramach systemu płatności podstawowej będzie przyznawane rolnikom po aktywowaniu uprawnienia do płatności na kwalifikujący się hektar. Ten hektar oznaczał będzie każdą powierzchnię użytków rolnych gospodarstwa wykorzystywaną do prowadzenia działalności rolniczej. Kwalifikujący się hektar będzie obejmował również obszar, który dawałby prawo do płatności w 2008 roku a który obecnie jest gruntem zalesionym lub odłogowanym na podstawie odpowiednich regulacji unijnych lub, który przestał być kwalifikowany w wyniku zastosowania dyrektyw – ramowej wodnej, ptasiej lub siedliskowej – naturowych.

Rozwiązania proponowane przez Komisję umożliwią włączenie do systemu płatności podstawowej tych gruntów rolnych, które są wykluczone z systemu jednolitej płatności obszarowej, tych gruntów, które są obecnie uprawiane i utrzymywane w dobrej kulturze rolnej, ale które nie spełniały tego wymogu w czerwcu 2003 roku. Dotyczy to w szczególności powierzchni, które mogą być traktowane jako element obszarów proekologicznych. Komisja zaproponowała, aby komponent zielony płatności realizowany był między innymi przez obowiązkowe utrzymanie obszarów proekologicznych. Oznacza to, że w ramach gospodarstwa rolnicy zobowiązani byliby do przeznaczenia pewnego procenta gruntów na obszary ukierunkowane na działania środowiskowe. Są to grunty ugorowane, tarasy, strefy buforowe, obszary zalesione i elementy krajobrazu. Jeśli chodzi o to, jaki procent będzie musiał być przeznaczony na te cele, to – tak jak mówiłam – dyskusja na ten temat trwa. Polska dąży do tego, aby to były 3%. Jaki będzie rezultat negocjacji, to się okaże. Jako elementy krajobrazu Komisja proponuje uwzględnienie żywopłotów, naturalnych zbiorników wodnych o powierzchni nie większej niż pół hektara, rowów nie szerszych niż 4 m, zadrzewień liniowych, grup drzew, tradycyjnych murków kamiennych i roślinności nadbrzeżnej.

W ramach Rady dyskusja na temat propozycji Komisji jest dość żywa. Proponuje się rozszerzenie katalogów obszarów, które będą kwalifikowane jako proekologiczne między innymi o kwalifikujące się hektary rolno-leśne, uprawy trwałe obejmujące odpowiednią liczbę drzew na hektar oraz pasy kwalifikujących się hektarów wzdłuż granic lasów, zagajniki krótkiej rotacji, obszary pomiędzy plonami, obszary objęte uprawami wiążącymi azot oraz objęte praktykami równoważnymi do działań zazieleniania. Warto podkreślić, że wprowadzenie obowiązku utrzymania obszarów proekologicznych skutkowało będzie zwiększeniem powierzchni kwalifikującej się do płatności, ze względu na fakt zakwalifikowania elementów o większej powierzchni niż dotychczas a także uwzględnienie nowych elementów.

Niestety w chwili obecnej nie jesteśmy w stanie powiedzieć jak będzie wyglądała ta lista, bo jak wspominałam dyskusja dalej się toczy. To będzie przedmiotem negocjacji do samego końca. Można twierdzić, że w czerwcu tego roku – przy zapewnieniu przez prezydencję realizacji przewidywanego przez nią harmonogramu lista obszarów, które będą kwalifikowane do objęcia płatnościami – zostanie ostatecznie zdefiniowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To nie jest tak długi czas, ta informacja potrzebna jest wszystkim członkom Komisji. Przystępujemy do dyskusji i zadawania pytań. Pierwszy zgłaszał się pan poseł Dolata,

następnie pan poseł Kowalczyk, pan poseł Ardanowski, pan poseł przewodniczący Dunin na razie nie, pan poseł Olejniczak na pewno również będzie chciał zabrać głos. Nie? Na razie mamy w takim razie zgłoszenia trzech posłów. Bardzo proszę, pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z informacji, którą otrzymaliśmy od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi stosunkowo niewiele wynika. Wydaje się, że zwłaszcza ta część, która dotyczy informacji na temat finansowania I filaru WPR w Polsce i innych państwach członkowskich była pisana nie na użytek członków Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi a na użytek propagandowy i to z zamysłem, że ludzie nie potrafią myśleć i liczyć. Takie sformułowanie: szacowana wysokość koperty finansowej płatności bezpośrednich dla Polski wynosi 21,1 mld euro w porównaniu do 15 mld euro na lata 2007-2013. Przecież to są okresy nieporównywalne! Jak można porównać ten okres, który właśnie się kończy, w którym Polska dopłacała z budżetu krajowego, mieliśmy znacznie niższe wsparcie – ono wzrosło najpierw o 5% a następnie o 10%, aby dopiero w 2013 roku osiągnąć pełnię, choć i tak zdecydowanie mniej niż średnia unijna – z okresem 2014-2020? Pani minister, nie można tak robić! Punktem wyjścia powinien być poziom finansowania w roku 2013. Wiemy, że na obydwa filary Wspólnej Polityki Rolnej mamy 5 mld euro. To powinien być punkt wyjścia. Dzieląc to na liczbę hektarów wychodzi mniej więcej 217 euro na hektar.

Gdy wrócił pan premier Tusk z tak zwanych negocjacji, oznajmił, że pan Arabski spał a on negocjował i wynegocjował dla rolnictwa 28,6 mld euro – na I filar 18,8 mld euro a na drugi – 9,8 mld euro. W tym dokumencie podajecie dane, w których zakłada się, że te 25% elastyczności zostanie zrealizowane czyli przesunięcie pieniądzy z II filaru na I filar. To będzie oznaczało, że na rozwój wsi przeznaczy się znacznie mniej środków. Będzie ich i tak mniej, bo w perspektywie 2007-2013 to było 13,5 a nawet 14 mld euro. Teraz ma być niecałe 10 mld euro. Po ewentualnym przesunięciu byłoby niecałe 8 mld euro. Pani minister, kołdra jest krótka. Gdy przykrywa się nogi, to odsłania się uszy i odwrotnie. Nie można przedstawiać informacji w ten sposób, żonglować danymi, aby wyszło, że nic wielkiego się nie stało. Stało się! Gdy pani minister powiedziała, że w Polsce stawki płatności będą rosły, to nie jest prawda. To jest założenie, które wcale nie musi zostać zrealizowane, tak samo jak obietnice, że do II filaru zostaną przekazane przez was środki z budżetu krajowego i to w sytuacji, w której systematycznie nakłady na rolnictwo od 2008 roku spadają.

Trzeba wypowiadać się w sposób nieco bardziej odpowiedzialny i brać pod uwagę możliwości budżetowe i stałe cięcia budżetu na rolnictwo. Dopiero to pokaże, że są to zapowiedzi bez pokrycia. Warto, jeśli już przygotowaliście taką informację i porównujemy finansowanie w Polsce i innych państwach członkowskich, aby pokazać uczciwie, jaki jest poziom dopłat we Francji, w Niemczech – do 1 ha a jaki jest w Polsce, w tej sytuacji, jaką mamy, bez przesunięć, bo to są sytuacje hipotetyczne, to może się wydarzyć lub nie. Proszę, aby pani minister w odpowiedzi na pytania podała na ten moment, bez przesunięć ile średnio na hektar otrzymają rolnicy niemieccy, francuscy, duńscy a ile otrzymają rolnicy polscy. Jaka jest średnia wiemy, bo tę informację podaliście. Dopiero te informacje pozwolą rolnikom ocenić ile stracą, bo stracą w porównaniu do roku 2013. W kolejnych latach dopłaty będą mniejsze i to w granicach ponad 20 euro do hektara. Ile stracą w porównaniu do średniej unijnej – to zapewne będzie w granicach 75 euro do hektara. Ile mniej otrzymają polscy rolnicy od rolników niemieckich czy duńskich średnio do hektara – to już będzie powyżej 100 euro. To pozwoli pani minister uczciwie rozmawiać z rolnikami. Nie należy stosować takich trików, które są nastawione na to, że ktoś nie potrafi przeprowadzić prostych działań arytmetycznych. Rolnicy potrafią.

Podczas wielu spotkań z rolnikami przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie mówią prawdy. Od czasu do czasu biorę udział w tego typu spotkaniach i jestem świadkiem ogromnego niezadowolenia rolników. To naprawdę działanie, które ma ograniczony horyzont czasowy, bo prędzej czy później to wyjdzie na jaw. Rolnicy już o tym wiedzą. Warto mówić prawdę, pani minister. Proszę o odpowiedzi na te pytania –

porównanie tego, co wydarzyło się niedawno w toku tak zwanych negocjacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kowalczyk ma głos.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister chciałbym nawiązać do wypowiedzi mojego przedmówcy, dlatego że jeśli zaczynamy porównywać w cenach bieżących finanse sprzed siedmiu lat, gdy nie było pełnych dopłat i ceny bieżące obecnie oraz zakładane przypuszczalne, które obejmie inflacja – będziemy płacili większe składki, to jest oczywiste – to takie porównywanie niczym, ile mleka daje krowa do tego, ile mleka daje koza. Opamiętajmy się. Jeśli czytam na stronie internetowej ministerstwa wypowiedź pana ministra Kalemby: „Środki na wspólną politykę rolną w Unii Europejskiej dla wszystkich państw spadły o 10% a dla Polski udało się utworzyć mechanizmy, dzięki którym budżet ten mógł wzrosnąć o 10%", naprawdę są granice kłamstwa i oszustwa. Tak to trzeba nazwać.

Czytając w protokole z negocjacji… Wracam teraz do cen z roku 2011, bazy negocjacji. Polska w poprzednich latach miała 32,6 mld euro na Wspólną Politykę Rolną. Według tego poziomu cen, porównywalnego 28,6 mld euro to 4 mld euro na Wspólną Politykę Rolną. Jeśli dołoży się do tego czynnik niepełnych dopłat w 2007, 2008 roku to realnie jest to kwota mniejsza o 6 mld euro. To uczciwe informacje. Fakt, że w Unii Europejskiej jest mniej pieniędzy znają wszyscy, ale dlaczego Polska, pomimo niepełnych dopłat w latach ubiegłych otrzymała redukcję o ponad 12% funduszy na Wspólną Politykę Rolną? Francja otrzymała redukcję z 56 mld euro na 55 mld euro czyli o niecałe 2%. Dlaczego Niemcy, które również otrzymują znacznie wyższe dopłaty podlegają pod redukcję z 42 mld euro na 39 mld euro? Zaokrąglam te kwoty. To jest 7%. Dlaczego Polska, jako jedyny liczący się pod względem rolniczym kraj w Europie otrzymuje największą redukcję, pomimo iż te dopłaty wcześniej były nierówne? Porównujmy te liczby według bazy z 2011 roku, następnie dodajemy do tego inflację i mówimy o wzroście. Oczywiście, wszystkim wzrośnie, bo inflacja powoduje, że składki są wyższe, będzie poziom cen bieżących, więc zupełnie inny. Nie porównujmy jednych liczb do drugich.

Chciałbym uczestniczyć w rzetelnej dyskusji a nie w takiej, jaką rozpoczął minister Kalemba. Z pełnym szacunkiem – gdy pan minister był posłem zasiadającym w tej Komisji, potrafił coś rozsądnego powiedzieć a gdy poszedł do ministerstwa, to zaczęły mu się liczby przestawiać. Do tej pory nie mogę zrozumieć, jakim cudem 28 mld euro to więcej niż 32 mld euro! Nie takich rachunków uczono mnie w szkole. Apeluję o uczciwą i rzetelną dyskusję.

Wracając do konkretnych spraw, jeśli będziemy mieli uczciwą bazę do dyskusji, po pierwsze – wzrost czyli niwelowanie różnic. W Traktacie zapisano, że różnice zostaną zniwelowane do 2013 roku, w chwili obecnej mamy stopniowe dochodzenie. Jak wygląda to stopniowe dochodzenie? Niemcy według projektu rozporządzenia, które zmieni się pewnie jeszcze przy nowych kwotach – na gorsze, niestety, bo oni mają mniejszą redukcję a my większą – mają lepiej. Według starego rozporządzenia rolnicy niemieccy mają przez siedem lat otrzymać redukcję w granicach 5-6 euro na hektar a my wzrost mniej więcej na tym samym poziomie – redukcję o 10-12 euro, gdy różnica wynosi ponad 100 euro. To jest takie stopniowe dochodzenie, jakby żółw gonił samochód wyścigowy na autostradzie. Szanowni państwo, nie wolno było tego akceptować, to jest złamanie Traktatu i wcześniejszych ustaleń. Na miejscu polskiego rządu odwołałbym się do Trybunału w Strasburgu w kwestii złamania ustaleń sprzed wielu lat, gdy równe dopłaty miały być gwarancją tego, że od 2013 roku polscy rolnicy będą mieli równe zasady konkurencji a tego nie uzyskali.

Pierwsze pytanie jest takie, czy rząd zamierza coś z tym zrobić, czy zaakceptuje tę porażkę? To, że premier Tusk w ogóle nie rozumiejąc rolnictwa i problemów polskiej wsi cieszy się z takiego budżetu, to się dziwię. Bezpośrednio w kwotach stracił. Jeśli zyskuje 3 mld euro na polityce spójności, ale traci bezpośrednio w liczbach 4 mld euro a jeśli porównać należności we Wspólnej Polityce Rolnej to jest tragedia dla polskiego

rolnictwa. Czy wobec tego rząd polski planuje podjąć jakiekolwiek działania prawne, które zagwarantowałyby realizację wcześniejszych ustaleń dotyczących równych dopłat, dopóki klamka ostatecznie nie zapadła?

Mam kilka szczegółowych pytań. Na jakiej kopercie finansowej będzie opierany rok 2014? Czy na kopercie obecnej, nowej, czy jakiejkolwiek innej? Usłyszeliśmy, że aktywny rolnik nie będzie uwzględniany w roku 2014. Czy małe gospodarstwa będą uwzględniane w roku 2014 i czy będzie to pierwszy rok funkcjonowania tego uproszczonego systemu płatności dla małych gospodarstw? Usłyszałem o słusznych staraniach polskiego rządu w kwestii uprawnień płatności zielonej. To trzecie, najtrudniejsze do uzyskania uprawnienie. Nie oszukujmy się, zachowanie 7%, takie są propozycje, między innymi odłogowania… Pocieszający jest fakt, że można włączyć w to grunty zalesiane. Jeśli dotyczyć to ma całego gospodarstwa to, niestety, będą takie, które mają całą powierzchnię utrzymywaną w dobrej kulturze rolnej. Jeśli narzuci się im 7% działań proekologicznych – pasów zieleni, żywopłotów, odłogowania, to będzie to istotny wymóg dla tych gospodarstw. Te gospodarstwa, które mają pasy w środku to, oczywiście, je zachowają. Gdyby dotyczyło to całego kraju, to zapewne poradzilibyśmy sobie z utrzymaniem tych statystyk, ale jeśli będzie to wymóg dla poszczególnych gospodarstw, które mają 100% użytków rolnych utrzymywanych w dobrej kulturze rolnej – problem. Co z nimi? Czy będą zmuszone do wyłączenia 7%, czy – jak mówią inni – 3% powierzchni z tytułu działań środowiskowych?

Ostatnia kwestia – widzę, że ze względów politycznych decyzja o przesunięciu z PROW z II filaru na płatności bezpośrednie będzie podjęta przez rząd, bo tak najłatwiej będzie zatkać tę dziurę. Podniesie się trochę płatności i będzie to dobrze wyglądało. Czy w sytuacji takiej, gdy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich będzie tak mocno oskubany – do 7 mld euro, biorąc pod uwagę zaszłości na prawie 1,5 mld, które trzeba wypłacić z tytułu zobowiązań z lat ubiegłych, zostanie bardzo niewiele pieniędzy. Czy wobec tego są konkretne ustalenia, że pewne działania, które były realizowane w PROW do tej pory – mam na myśli głównie infrastrukturę, bo tylko to da się przenieść – będą miały odrębną pulę finansową? Nie chodzi mi o przenoszenie środków, bo jest to niemożliwe, ale o odrębną pulę finansową i system naboru dla gmin i obszarów wiejskich w funduszach spójności.

Druga kwestia – wiem, że będzie bardzo trudno pani minister odpowiedzieć na to pytanie, ale czy prowadzone są już jakieś rozmowy z Ministerstwem Finansów czy Ministerstwem Rozwoju Regionalnego i na ile będzie mogło nastąpić uzupełnienie II filaru z budżetu krajowego? Widełki pomiędzy 25% a 75% są bardzo duże. Gdyby było uzupełnienie z budżetu krajowego na poziomie 75% to nawet tak mocno oskubany II filar byłby na poziomie 3/4 tego, co było poprzednio. Jeśli będzie to tylko 25% dopłaty to będzie to poziom połowy tego, co było w ubiegłych siedmiu latach. Na wstępie to tyle. Proszę omówić bardziej szczegółowo rok 2014 – kopertę i zmiany, do których ma dojść, głównie w małych gospodarstwach, poziom zachowań ekologicznych, czy będzie to 7%, jak to będzie w gospodarstwach, które tego nie mają, czy dotyczy to wszystkich gruntów w dobrej kulturze rolnej?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo, głos ma poseł Ardanowski. Przepraszam, jeszcze pan Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Również chciałbym zwrócić uwagę na wątek irlandzkiej propozycji – chodzi mi o to, aby gospodarstwa posiadające pomiędzy 10 a 30 ha utrzymywały dwie uprawy a gospodarstwa powyżej 30 ha – trzy uprawy. W Polsce wiele gospodarstw jest wyspecjalizowanych – np. w chowie bydła, gdzie przeważa jedna uprawa w 100% – kukurydzy na kiszonkę. Jak miałoby to wyglądać? Część gruntów miałaby być przeznaczona na inną roślinę? W wielu gospodarstwach nie da się tego zrobić. To poważna sprawa również w uprawach sadowniczych, gdzie jeden gatunek dominuje. W rejonie Grójca, czy też w moim województwie łódzkim – głównie są to jabłonie, które pokrywają całą powierzchnię gruntów ornych. Czy resort zwraca uwagę na to, aby dopilnować, żeby nie było tak, że rolnicy, sadownicy będą musieli wyrywać część hodowli

jednego gatunku i sadzić drugi lub trzeci gatunek, gdyż powyżej 30 ha powinny być trzy uprawy. Rozumiem, że rolnicy nie będą dostawali dopłat, jeśli tego warunku nie spełnią?

Teraz poruszę sprawę 7% zazieleniania. Ta kwestia dotyczy również gospodarstw sadowniczych, gdzie nie ma takiej możliwości, bowiem większość stanowią uprawy trwałe, plantacje wieloletnie prowadzone przez 10-15 lat? Chciałbym, aby resort zwrócił na to uwagę i abyśmy byli przygotowani na tę sytuację. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski ma głos.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, kolejny raz rozmawiamy o tym, jakie środki będą do dyspozycji polskich rolników w następnej perspektywie finansowej pochodzące ze wsparcia publicznego. Próbujemy również ustalić, co właściwie zostało wynegocjowane w Brukseli. Zdaję sobie sprawę, że względy propagandowe przemawiają za takim a nie innym zachowaniem i argumentowaniem ze strony koalicji rządzącej. Na Boga, nie gwałćmy logiki! Logiczne myślenie i wyciąganie wniosków z konkretnych danych powinno obowiązywać nas wszystkich. W jaki sposób będziemy to interpretowali – proszę bardzo *licentia poetica*. Chciałbym, abyśmy opierali się na faktach a nie na spekulacjach, naszych przypuszczeniach, co się wydarzy za kilka lat, jakie wtedy będą decyzje rządowe, tym bardziej, iż możliwe jest, że to nie ten rząd będzie te decyzje podejmował.

Jakie są fakty? Wysokość I filaru w kończącej się siedmiolatce to 21.740 mln euro. Pan premier raczył nam zakomunikować, iż wynegocjował 18,8 mld euro – 28,6 – 9,8 równa się18,8. Przypomnę jeszcze raz, iż wysokość I filaru w mijającej siedmiolatce ze źródeł unijnych i krajowych wynosiła 21.740 mln euro. Zakładam, że przesunięcie z II filaru nastąpi. Będzie brzemienne w skutkach dla finansowania inwestycji na obszarach wiejskich. Nawet po tym przesunięciu – 25% z II filaru, ta kwota do dyspozycji będzie mniejsza niż ta, która była do tej pory, o około 600 mln euro. W związku z tym, na podstawie negocjacji, nawet po 25% przesunięciu, dopłaty bezpośrednie nie będą wyższe.

Państwo stosują pewnego rodzaju zabieg z przeliczeniem w cenach bieżących, które uwzględniają występującą w Unii Europejskiej inflację, około 2% rocznie. Ta kwota nominalnie będzie wyższa, ponieważ uwzględniamy inflację czyli spadek wartości pieniądza. Wartość dopłat bezpośrednich wyliczonych w cenach bieżących, w szczególności w końcowym okresie 2014-2020 – w latach 2018, 2019, 2020 będzie tożsama w zakresie siły nabywczej, jak ta kwota, od której wychodzimy. Jeszcze raz powtórzę – ceny bieżące uwzględniają stopień inflacji. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie ma żadnego zwiększenia dopłat bezpośrednich, choć było to postulatem parlamentu i w tym celu przygotowane zostały przez Sejm i Senat praktycznie jednobrzmiące uchwały. Zobowiązywały one polski rząd i premiera do bardzo twardego i zdecydowanego negocjowania warunków Wspólnej Polityki Rolnej. Pan premier raczył poświęcić Wspólną Politykę Rolną po to, aby uzyskać 300 mld zł obiecane w spotach reklamowych, które uczestnicy tych spotów – przypomnę komisarza Lewandowskiego – uznali za durne. Aby zrealizować to zobowiązanie premier ustąpił w ramach polityki rolnej. Nie wiem – mówię to całkowicie szczerze. – czy przy zmniejszaniu budżetu europejskiego była szansa na wynegocjowanie innych warunków. Mówię to otwarcie. Jeśli jednak oceniamy efektywność negocjacji, to trzeba oprzeć się na bardzo konkretnych danych z końcowej fazy negocjacji. Zarówno w stosunku do propozycji Komisji Europejskiej – alokacji, jak i w stosunku korzystniejszej dla Polski propozycji Parlamentu Europejskiego sformułowanej przez zespół i sprawozdawcę Capoulasa Santosa, to co Polska wynegocjowała jest kwotą mniejszą. Wielu krajom, dysponuję tabelą bezpośrednio z Brukseli i myślę, że ministerstwo również nią dysponuje, udało się poprawić wyniki w stosunku do proponowanych przez Komisję i Parlament, albo poprzez zmniejszenie redukcji a nawet – w niektórych przypadkach – poprzez zwiększenie kwoty netto. Hiszpania otrzymała około 1 mld euro dodatkowo.

Można – biorąc pod uwagę wyniki końcowe negocjacji – stwierdzić, że wiele krajów europejskich poprawiło swój wynik w stosunku do pierwotnych propozycji kosztem pie-

nędzy, które wcześniej były planowane na przeznaczenie dla Polski. W związku z tym, o jakim pozytywnym efekcie negocjacji mówimy? Abstrahując od wysokości kwoty, o jakim pozytywnym aspekcie negocjacji w sprawie Wspólnej Polityki Rolnej można mówić? Zakładając, że to przesunięcie nastąpi (na razie nie ma rządowych dokumentów, które by o tym informowały) mamy dżentelmeńskie słowo honoru ministra Kalemby, niepotwierdzone nawet przez premiera, że w koalicji uzgodniono przesunięcie 25% z II filaru na wzrost I filaru. W dalszym ciągu utrzymujemy i tak poważną dysproporcję wysokości płatności pomiędzy głównymi krajami konkurencyjnymi a Polską. Absolutnie nie godzę się na porównywanie z krajami nadbałtyckimi i Bułgarią. Powinniśmy porównywać się z krajami, którzy są naszymi głównymi konkurentami w zakresie produkcji rolniczej. Ta dysproporcja utrzymuje się nadal na wysokim poziomie.

Jeszcze raz wrócę do płatności w kwotach bieżących. Pan minister Serafin na moje zapytanie w Sejmie jednoznacznie odpowiedział, że do porównywania wydatków w poszczególnych okresach historycznych służą wyłącznie ceny stałe. Wydaje mi się, że jest to odpowiedź osoby kompetentnej. Wszystko inne jest kuglowaniem, próbą zaciemnienia faktycznych wyników negocjacji. Jeżeli w Polsce będziemy przeliczali w cenach bieżących, to również płatności w krajach, które uzyskują znacznie więcej od Polski, powinny być przeliczane w cenach bieżących. Ta dysproporcja, która wpływa na konkurencyjność rolnictwa będzie utrzymana. Mniejsze znaczenie ma kwota dopłat bezpośrednich a większe proporcje, jakie są utrzymane pomiędzy głównymi krajami rolniczymi. Te proporcje nas dobijają a nie kwota. Od tych proporcji zależy konkurencyjność rolnictwa w najbliższych latach. Ocena wyników negocjacji zapewne jeszcze przez długi czas będzie komentowana i rolnicy będą domagali się coraz bardziej precyzyjnych i szczegółowych informacji, ile wyniesie w następnych latach wsparcie publiczne i jak będzie wpływało na konkurencyjność rolnictwa. Trochę parafrazując cytat z „Wesela" Wyspiańskiego – „To kto groszy moich złodziej, Żyd, psiajucha czy dobrodziej?". To pytanie będzie cały czas nurtowało nas w najbliższych latach.

Teraz powiem kilka zdań odnośnie do systemów płatności po 2014 roku. To jest sprawa, która również interesuje nas w sposób bardzo konkretny. Metoda naliczania dopłat może mieć istotny wpływ na to, czy będziemy w stanie wykorzystać całą alokację, w jaki sposób będzie to odbierane przez rolników. Na ten temat rozmawiamy – o hipotezach, ponieważ nie ma ostatecznych decyzji Unii Europejskiej. Mamy trochę rozbieżne, różne propozycje ze strony Komisji, prezydencji i Parlamentu. Staramy się zrozumieć, który wariant byłby dla Polski korzystniejszy. Trzeba przede wszystkim – wydaje mi się, że to jest bliskie prawdy – założyć, że jednak system SPS, oparty na uprawnieniach, będzie systemem wprowadzonym w Europie. Należy mieć bardzo precyzyjne, na ile jest to możliwe, szacunki – to również pytanie do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Andrzej serdecznie gratuluję ci objęcia tej funkcji, ale nie będzie to łatwe zadanie – jakie będą koszty budżetowe dostosowania agencji płatniczej. To jest zadanie dla kierownictwa Agencji. Kwestia systemów informatycznych, procedur, niebagatelna kwestia szkoleń, które będzie trzeba przeprowadzić dla wszystkich rolników w Polsce, jest trudna. System oparty na płatnościach różni się istotnie od tego, do czego jesteśmy przyzwyczajeni.

Byłem wielkim zwolennikiem systemu SAPS, wydawał się prosty i nieblokujący decyzji gospodarczych rolników. Teraz trzeba zastanowić się, czy walczyć o SAPS – to skomplikowane pytanie, na które do końca nie byli w stanie odpowiedzieć eksperci pracujący w zespole przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Brałem udział w posiedzeniu zespołu ekonomistów. Generalnie skrytykowali oni system oparty na płatnościach, ale nie byli w stanie – i nikt nie jest – odpowiedzieć na pytanie, czy utrzymanie systemu SAPS, biorąc pod uwagę to, że zawiera również uzupełniające płatności krajowe w wielu obszarach, nie będzie dla nas utrudnieniem i obciążeniem. Pytanie – na ile wzrosną koszty budżetowe dostosowania Agencji? Ogromny problem, który pojawił się wszędzie w Europie gdzie wprowadzano SPS, należy domniemywać, że w Polsce może również wystąpić, nawet w zwielokrotnionej formie – jak przyznać uprawnienia w 2014 roku we wnioskach składanych do 15 maja, uwzględniając historyczne uprawnienia z lat minionych? Opiniami w tej sprawie różnią się Parlament i Komisja. Są osoby, które miały uprawnienie

do płatności w latach 2009-2011, 2010-2011, nie ma znaczenia, chodzi o okres wcześniejszy, biorąc pod uwagę spore pomieszanie, jakie wystąpiło w Polsce pomiędzy własnością gruntów, ich użytkowaniem, relacje z dzierżawcami formalizowane i niesformalizowane. Okaże się, że będzie ogromne zamieszanie i, prawdopodobnie, nie unikniemy licznych procesów sądowych w zakresie ustalenia, komu będą przyznane uprawnienia w 2014 roku. To szalenie skomplikowana kwestia. Już teraz należałoby przeprowadzać symulacje i próbować rozwiązać ten problem a nie dopiero wtedy, gdy wystąpi.

Wydaje mi się, że musi być ścisła współpraca ministerstwa z zapleczem eksperckim. Wielokrotnie postulowaliśmy jako Komisja – mówił o tym pan przewodniczący – chcemy być na bieżąco informowani o tym, w jakim kierunku postępują negocjacje w Brukseli, co zostanie przesądzone, jakie jest prawdopodobieństwo różnych sytuacji. Od tego zależy to, co wspólnie możemy powiedzieć rolnikom. W chwili obecnej nie podejmuję się wytłumaczenia rolnikom przyszłego systemu płatności, biorąc pod uwagę również ogromną liczbę zmiennych, odnośnie do których nie mam pewności, w toczącej się w Brukseli dyskusji. Wydaje mi się, że stanowisko Polski jest rozsądne i należy go bronić. Trzeba również wziąć pod uwagę, iż może się okazać, że kwalifikowana większość zadecyduje inaczej.

Jedyna dobra informacja na zakończenie, za którą chcę po raz kolejny podziękować – nie powinno dla nas być problemem upieranie się przy zwiększeniu powierzchni zazielenienia, ponieważ narazimy się wielu wpływowym lobby proekologicznym i prośrodowiskowym. Znakomitym rozwiązaniem, za które dziękuję – ta propozycja, którą zgłosiłem wiele miesięcy temu została podjęta przez europarlamentarzystów, z tego co pamiętam europarlamentarzystów PSL, czyli zakwalifikowanie do powierzchni *greeningu* powierzchni roślin motylkowatych. To rozwiązanie jest korzystne pod wieloma względami również w zakresie zmotywowania rolników w zakresie do zwiększenia krajowego udziału komponentów białkowych potrzebnych dla bilansu paszowego. Za to dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Szanowni państwo, wysłuchaliśmy szeregu wystąpień i ja pozwolę sobie przedstawić kilka uwag. Najgorsze jest to, że w Polsce proponowana przez obecny rząd polityka rozwoju nie służy polskiej wsi. Główne dokumenty programowe – Polska 2030. Wyzwania Rozwojowe – tam, w zasadzie, w zakresie rolnictwa i obszarów wiejskich nie postawiono zbyt wielu celów. Myślę, że to, iż przegraliśmy negocjacje w Brukseli jest również wynikiem podejścia rządu do rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Takie są fakty, wynika to z raportu przedstawionego przez Komisję Europejską Paramentowi Europejskiemu, jeśli chodzi o negocjację, iż Polska otrzymała 13% mniej w stosunku do lat ubiegłych a, tak jak mówiono wcześniej, inne kraje otrzymały 2-4% mniej. Więcej obcięto Cyprowi. Pamiętam tę tabelę. Takie są fakty.

Realnie rachunek jest prosty – prosiłbym o wyjaśnienie pani minister, co miała na myśli mówiąc, że nastąpił proces dochodzenia do pełnych stawek. Wiemy, że w 2004 roku Polska otrzymała kopertę około 3 mld euro. Do tego poziomu płatności mieliśmy dojść w 2013 roku, oczywiście uwzględniając różne plany referencyjne. Dlatego pytam, jaka będzie w 2013 koperta przewidziana dla Polski? Nasz rachunek jest prosty – w 2013 roku 3 mld euro razy 7, aby nie liczyć mniej, to mamy 21 mld euro. Otrzymaliśmy, niestety, tylko 18,8 mld euro. Mówił o tym pan poseł przewodniczący Ardanowski. Ta kwota jest mniejsza. Nie wiem, dlaczego rząd stara się przekonać rolników, iż otrzymaliśmy więcej pieniędzy. Trzeba brać pod uwagę te lata, w których mieliśmy płatności uzupełniające z polskiego budżetu. Teraz tych płatności nie ma.

Chciałbym również otrzymać odpowiedź na inne pytanie. Pan minister Kalemba w dniu 8 marca, podczas konferencji prasowej w Brukseli powiedział jednoznacznie, że na koniec tego okresu Polska będzie miała dopłaty wysokości średniej europejskiej – to kwota około 260 euro. To są słowa, które mamy na piśmie. Jak państwo to liczą? Trudno to zrozumieć. Jeśli w 2013 roku otrzymujemy kopertę w wysokości około 3 mld, plus 2 mld zł na PROW, to razem mamy 7 mld, przepraszam 5 mld razy 7 lat to 35 mld. Aby wyrównać do średniej europejskiej, o której mówimy, potrzebny jest jeszcze 1 mld rocznie, czyli powinniśmy otrzymać 42 mld euro. Taka jest kalkulacja. Otrzymaliśmy 28,6 mld dzieląc to przez 7 wychodzi 4 mld euro. Jak 4 mld euro mogą być większą

kwotą od 5-6 mld, trudno zrozumieć. Dlaczego przy niższej wynegocjowanej stawce płatność może być większa i osiągnąć wysokość 266 euro. Pan minister Kalemba powtarza, że naszym celem przed negocjacjami było wyrównanie dopłat do średniej europejskiej, która obecnie wynosi 266 euro na hektar.

Nie jest to co prawda tematem dzisiejszego spotkania, ale pani minister, która zaczęła zajmować się w resorcie polityką spójności w kontekście rozwoju obszarów wiejskich myślę, że potwierdzi, iż cele tematyczne zapisane w wytycznych strategicznych wspólnoty a następnie projekty umowy partnerstwa zawierają PROW i I filar, a z jedenastu celów tematycznych uwzględniono tylko drugi lub trzeci cel tematyczny na przetwórstwo. Nie będzie środków na rolnictwo i działania w obszarach wiejskich, które chcielibyśmy realizować. Są to chociażby drogi lokalne, gminne, powiatowe, poprawa jakości życia. Nie ma tych pieniędzy. Odbędą się jeszcze spotkania. W ramach jakich celów tematycznych, które zawarto, będą mogły być realizowane działania służące poprawie jakości życia na obszarach wiejskich?

Jeszcze jedna prośba – pani minister Szalczyk miała przesłać nam ekspertyzy dotyczące II filaru, w szczególności ustalania PROW i podziału środków na poszczególne działania. Przypomnę, że tych działań może być siedemnaście. Ponawiam tę prośbę, abyśmy jako Komisja otrzymali na bieżąco ekspertyzy dotyczące Wspólnej Polityki Rolnej, żeby przekazywać je posłom. Mówię o tym, dlatego że w jednej z informacji napisano, iż umieszczone są na stronie internetowej resortu a nie można ich znaleźć. Występujemy o to na piśmie, bo wtedy może będzie mniej pytań a jednocześnie będziemy wiedzieli jak eksperci podchodzą do problemu podziału środków, tym bardziej, że po przesunięciu 25% na PROW zostanie 7 mld euro.

Nie chce mi się wierzyć, że gdy zadłużenie kraju z roku na rok rośnie, ktoś przeznaczy następne 8 czy 9 mld euro z budżetu krajowego na Program Rozwoju Obszarów Wiejskich. Nawet jeśli to zrobi, to nie mówmy później, że mamy środki z polityki spójności. Zgodnie z prawem, które jeszcze nie obowiązuje, z przepisami rozporządzenia nr 615, nie ma możliwości przenoszenia środków bezpośrednio na obszary wiejskie. Jest możliwość takich działań, ale które pozycje umożliwią finansowanie poprawy jakości życia na obszarach wiejskich?

Czy ktoś jeszcze chciał zabrać głos? Jeśli nie, to prosimy panią minister o zajęcie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozpocznę swoją wypowiedź od kwestii, która wzbudza cały czas dużo zainteresowania i emocji – spraw finansowych. Chciałabym przypomnieć, że po pierwsze – w traktacie akcesyjnym (odnosząc się do wątpliwości czy słów krytyki ze strony panów posłów) był określony sposób dochodzenia i doszliśmy do celu, do pełnego poziomu płatności dla Polski i polskich rolników, ale w okresie do roku 2013. Traktat akcesyjny nie mógł określać tego, jakie będą poziomy płatności w kolejnej perspektywie finansowej. Tę omawiano i została zakończona na szczycie politycznym takimi wynikami, jakie znamy. Rozumiem, że państwo posłowie posługują się takim sposobem rozumowania, że bierzemy płatności zarówno z budżetu krajowego, jak i z unijnego za rok 2013 i przyjmujemy to jako punkt odniesienia do naszych oczekiwań w nowej perspektywie finansowej.

Mówiąc o faktach a nie o oczekiwaniach, które są ważne, ale należy konfrontować je z rzeczywistością, Polska w perspektywie 2007-2013 otrzymała, i jeszcze otrzymuje, na płatności bezpośrednie 15,2 mld euro a nie 21 mld euro. Te dodatkowe pieniądze pochodzą z budżetu krajowego. Mówiąc o negocjacjach na forum Unii Europejskiej, to tam rządy negocjują udział w budżecie unijnym a nie wydatki z budżetu krajowego. Wydatki z budżetu krajowego ponoszone były przez Polskę na zasadzie dobrowolności. Była taka możliwość i polski rząd korzystał z niej przez te lata. Dzięki temu płatności były wyższe, ale to odbywało się poza budżetem unijnym. Jeżeli porównujemy środki, to porównujmy środki pochodzące z danego źródła a w tym przypadku – z budżetu unijnego. W sposób ewidentny, posługując się cenami bieżącymi, czy stałymi mamy do czynienia z poważnym wzrostem.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No nie, pani minister…

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Rozumiem, że państwo interpretują to w sposób, który państwu odpowiada, ale chciałabym przypomnieć, iż negocjacje na forum unijnym dotyczą budżetu Unii Europejskiej. Na okres 2007-2013 było to 15,2 mld euro, teraz będzie to 21,1 mld euro według szacunków.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ponownie cen bieżących.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dlaczego posługujemy się cenami bieżącymi?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Później jeszcze będzie można się wypowiedzieć. Każdy ma swoje zdanie. Pani minister, rząd, my również jako opozycja. Dlatego proszę…

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

No właśnie.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ale fakty są faktami.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Mówię o faktach – taka była kwota w poprzedniej perspektywie a taka, jeśli to porozumienie zostanie utrzymane, będzie w przyszłej perspektywie. Dlaczego posługujemy się cenami bieżącymi? Robimy to dlatego, iż wypłaty realizowane w każdym roku są dokonywane z tych alokacji. Poziom alokacji na dany rok do wykorzystania jest podany w cenach z danego roku. W rozporządzeniu czy w załączniku do niego, zawarte są kwoty, które ustalono w cenach bieżących. Dlatego się nimi posługujemy. Oczywiście, inflacja ma miejsce. Czy ktokolwiek z nas rozpatrując, jakie ma zarobki w dniu dzisiejszym przelicza je według cen z 2000 roku? Nikt tak nie robi. Posługujemy się tymi kwotami, które realnie są w danym roku w budżecie państwa, samorządu, każdego z nas, również rolnika. Dlatego stosujemy ceny bieżące, bo pozwalają one stwierdzić, jaka będzie wysokość koperty na dany rok. Będzie ona obliczona w cenach bieżących dla danego roku a nie w cenach stałych, które będą coraz bardziej odległe wraz z upływem czasu. Rozporządzenie będzie posługiwało się cenami bieżącymi i dlatego również to robimy.

Ocena wyników negocjacji, tak jak powiedział pan poseł Ardanowski, jest niczym *licentia poetica*. To było poetyckie określenie, ale to jest kwestia interpretacji. Fakty wyrażone w liczbie euro uzyskiwanych z budżetu unijnego są twarde. Może udzielę jeszcze wyjaśnień, bo może nie wyraziłam się wystarczająco jasno w kwestii procesu wyrównywania – tak jak napisane jest w tekście, jeśli się przejęzyczyłam to przepraszam, ale myślę, że nie – chodziło mi o proces wyrównywania różnic w okresie 2015-2020. Zgodnie z propozycją Komisji Europejskiej, która została utrzymana na szczycie ten proces będzie następował stopniowo przez okres sześciu lat. Koperty dla państw uzyskujących dotacje powyżej średniej unijnej będą stopniowo zmniejszane a dla państw mających poniżej 90% średniej będą wrastały. W związku z tym poziom płatności będzie rósł dość nieznacznie na przełomie tych lat. Na zakończenie w roku 2020 zróżnicowanie będzie mniejsze niż w roku 2014 czyli w pierwszym roku nowej perspektywy. Chodziło mi o stopniowe wyrównywanie różnic. Oczywiście, nie dojdziemy do całkowitego wyrównania płatności bezpośredniej. To jest jasne i możemy nad tym ubolewać. Polska, niezależnie od tego, jaki rząd rządzi, ma to samo stanowisko, że najlepiej byłoby, aby poziom płatności był równy we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Niestety, tak nie jest. Te różnice będą się zmniejszały.

Przechodzę do tego, o co pytał pan poseł Dolata – średnie stawki w różnych krajach w różnych latach. Teraz będę posługiwała się stawkami bez przesunięcia z II filaru do I filaru. Przypomnę, że kraje, które mają wysoki poziom płatności bezpośrednich mogą dokonywać również przesunięcia z I do II filaru, więc poziom tych płatności może

być niższy. Bazując na kwotach szacunkowych I filaru w Polsce w 2013 roku stawka płatności z budżetu unijnego to 2015 euro…

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ile?!

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Przepraszam, 215 euro. Byłoby fajnie, gdyby to było 2 tys. euro. Szacowana średnia stawka roczna w latach 2014-2020 to 214 euro. Ta stawka, tak jak wspomniałam, będzie rosła. Szacowana stawka bez uwzględnienia możliwości przesunięcia z II filaru to 210 euro w 2014 roku i 217 euro w 2020 roku. Jak widać będzie to lekki wzrost na zakończenie, w 2020 roku. Jakie są stawki w innych krajach, w tych które mają najwyższe stawki? Francja średnią roczną stawkę w latach 2007-2013 – nie podawałam stawki na ten okres dla Polski z budżetu unijnego, bo ze względu na proces *phasing-in* niska…

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No właśnie, teraz tak, a przy budżecie nie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Mogę ją państwu podać – to 154 euro. Nie chcę wprowadzać tego…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie przeszkadzajcie pani minister.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Francja, średnia roczna stawka w latach 2007-2013, to 318 euro. W roku 2013 będzie to 296 euro a więc mamy do czynienia ze spadkiem. Średnia roczna stawka w latach 2014-2020 to 283 euro. W 2020 roku będzie to 281 euro. Mamy do czynienia z pewnym spadkiem poziomu płatności bezpośredniej. W Hiszpanii, w roku 2013 stawka wyniosła 229 euro, w latach 2014-2020 stawka średnia wyniesie 234 euro. W Holandii w roku bieżącym 2013 stawka wynosi 457 euro a średnia roczna stawka w następnym okresie to 418 euro. Spadek w przypadku Holandii jest spory. Niemcy – w 2013 roku stawka wynosi 319 euro a szacowana stawka w przyszłym okresie to 302 euro. Włochy – aktualnie, w 2013 roku, to 404 euro a średnia roczna stawka w następnym okresie to 374 euro. Oczywiście, stawki o których mówię na przyszły okres są szacunkowe. Wymieniając kraje, które mają najwyższy poziom płatności mogę podać państwu jeszcze przykład Danii – obecnie otrzymuje 363 euro a w następnym okresie 339 euro.

Myślę, że pokazuje to, iż kraje, które mają wyższe stawki i zdecydowanie wyższe w roku bieżącym będą podlegały ich stopniowemu obniżeniu. Niestety, nadal ta różnica będzie znacząca. Nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Będzie ona się jednak zmniejszała. Trend jest taki, że w tych krajach następuje spadek średnich stawek, podczas gdy w Polsce mamy do czynienia ze stabilizacją stawki przy płatnościach tylko z I filaru a w przypadku decyzji, o której mówiliśmy – przesunięcia środków z II filaru na I filar – stawka ta odpowiednio wzrośnie. W 2014 roku według naszych szacunków wyniesie ona 238 euro, a w roku 2020 będzie to 244 euro. To przesunięcie środków spowoduje istotny wzrost płatności w ramach płatności bezpośrednich, że zastąpi to niejako finansowanie krajowe i płatności uzupełniające z budżetu państwa, którego w przyszłym okresie finansowania już nie będzie.

Przystąpię teraz do omówienia PROW. Tak jak podkreślają panowie posłowie, rzeczywiście w przypadku przesunięcia środków… Po pierwsze w ogóle środki na PROW będą niższe niż w aktualnym okresie finansowania. Jeżeli przesuniemy te 25% do I filaru, to będzie ich odpowiednio mniej. Jak wiemy z przyszłego PROW będą musiały być finansowane pewne zobowiązania wynikające z wcześniej zawartych umów. Tych środków wolnych, które będzie można przeznaczyć na nowe przedsięwzięcia w związku z tym, będzie – jak szacujemy – mniej o 1,3 mld euro. Taki szacujemy poziom zobowiązań, które przejdą na nową perspektywę finansową. To jest problem, który minister rolnictwa i rozwoju wsi, oczywiście, dostrzega. Po pierwsze – w ramach rządowych dyskusji, czy wewnątrz koalicji, o których mówił pan przewodniczący Jurgiel, zostało osiągnięte porozumienie polityczne mówiące o tym, że będzie możliwość przejęcia pewnych aktual-

nie realizowanych zadań z PROW przez programy operacyjne polityki spójności. Zaraz opowiem o tym więcej. Otwarta jest również możliwość współfinansowania w PROW. Rozumiem, że pan premier taką możliwość dostrzega.

W kwestii rozmów, powiem o tym od razu, tak jak słusznie zauważył któryś z panów posłów, nie jestem w stanie na chwilę obecną powiedzieć więcej. Dyskusja z Ministerstwem Finansów jeszcze nie była prowadzona. Jesteśmy w trakcie dialogu z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego. Przedwczoraj miało miejsce spotkanie kierownictw obu resortów i rozmawialiśmy o konkretnych działaniach (nie w rozumieniu programu operacyjnego, ale o typach inwestycji), które mogłyby być finansowane ze środków polityki spójności a obecnie realizowane są ze środków PROW. Pan minister Kalemba przedstawił pani minister Bieńkowskiej listę proponowanych działań. Nie wiem, czy jest informacja o tym na stronie internetowej, ale przekażemy informacje Komisji i panu przewodniczącemu na temat tego, których typów działań to dotyczy. Uwzględnione są przede wszystkim te, dotyczące infrastruktury obszarów wiejskich oraz związanych z rozwojem przedsiębiorczości pozarolniczej na obszarach wiejskich. Jak najbardziej miały miejsce tego typu uzgodnienia i nie wątpię, iż zostaną odzwierciedlone w kształcie programów operacyjnych.

Jak państwo wiedzą toczą się prace nad programami operacyjnymi, w których uczestniczymy w grupach roboczych. Wypracowywany jest mandat rządowy do negocjacji kontraktu terytorialnego, który ma być nowym wprowadzanym mechanizmem uzgodnienia pomiędzy rządem a samorządem województw przedsięwzięć, jakie w ramach polityki rozwoju na terenie danego województwa będą realizowane. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie uczestniczyło w ustalaniu tego mandatu i będziemy dążyli do tego, aby w mandacie negocjacyjnym w negocjacji poszczególnych kontraktów terytorialnych znalazły się zapisy, które będą służyły temu, aby w regionalnych programach operacyjnych uzyskać i zapewnić realizację inwestycji o charakterze lokalnym, czy też regionalnym na obszarach wiejskich.

Niektóre inwestycje, zwłaszcza dotyczące problematyki przeciwpowodziowej, będą uwzględnione w programie krajowym. Nie chcę mówić o tym jeszcze, bo dyskusja nie była konkretnie na ten temat. Programy krajowe są uwzględnione, w szczególności ten, który aktualnie nosi nazwę Infrastruktura i Środowisko – to będzie program, w którym będą mogły być zaplanowane pewne przedsięwzięcia. Ta kwestia jest przedmiotem bieżącej pracy i uzgodnień pomiędzy Ministerstwem Rozwoju Regionalnego a Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z Ministerstwem Finansów będziemy niewątpliwie prowadzili dyskusję na temat współfinansowania. Sądzę, iż będzie to możliwe dopiero w sytuacji, w której będziemy mieli wstępny zarys PROW – dochodzę do tego, o czym mówił pan przewodniczący Jurgiel. Kierownictwo resortu nie przeprowadziło dyskusji na temat podziału środków w przyszłym PROW. Prace analityczne są prowadzone przez odpowiedni departament, ale najpierw konieczne było dokonanie uzgodnień kierunkowych z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego, bo to rzutowało na kształt PROW. Ponieważ udało się doprowadzić do uzgodnień, będzie można sporządzić zarys PROW i podziału na poszczególne zadania. Taki dokument, wstępna propozycja, jeśli zostanie przyjęty przez kierownictwo resortu, to na pewno Komisja zostanie o tym poinformowana. Być może pani minister Szalczyk miała na myśli… Sprawdzę, co zobowiązaliśmy się przesłać. Na pewno nie było jeszcze żadnej decyzji na poziomie kierownictwa. Jeśli chodzi o PROW to tyle.

W sprawach dotyczących płatności bezpośrednich i pytań w tym zakresie poprosiłabym, jeśli pan przewodniczący pozwoli, o udzielenie odpowiedzi panią dyrektor Czaplę.

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich MRiRW Joanna Czapla:

Dziękuję bardzo, pani minister. Panie i panowie posłowie, pan minister Kowalczyk zapytał, czy w 2014 roku będą płatności do małych gospodarstw i czy będą płatności proekologiczne związane z zazielenieniem. Tak, jak wspomniała na samym początku wypowiedzi pani minister, przedstawiając państwu sytuację, stan zaawansowania prac nad rozporządzeniami, Komisja zdaje sobie sprawę i mówi wprost, iż w 2014 nie wejdzie w życie reforma Wspólnej Polityki Rolnej. Przesunięto ją o rok. Wszystkie nowe mechanizmy

proponowane w projektach rozporządzeń będą wprowadzone od 2015 roku. W 2014 roku najprawdopodobniej – tak zapowiada Komisja – kontynuowane będą te wszystkie mechanizmy, które wdrażane są obecnie czyli SAPS, płatności specjalne.

Pan poseł Olejniczak zapytał o pierwszy wymóg w zakresie działania zazielenienia – czy dywersyfikacja dotyczy sadów. Odpowiedź brzmi nie. Wymóg dywersyfikacji upraw dotyczy tylko gruntów ornych, także sady nie są objęte tym wymogiem automatycznie.

Pan minister Ardanowski zapytał, to w zasadzie była refleksja na temat systemu SPS i SAPS, co jest korzystniejsze dla Polski i czy mamy alternatywy. Pragnę powiedzieć, iż Polska od samego początku bardzo intensywnie negocjuje z Komisją Europejską, aby utrzymać możliwość stosowania uproszczonego systemu SAPS po 2013 roku. Podczas ostatniego posiedzenia Rady Ministrów komisarz Ciolos przyznał, że może zgodzić się na tzw. okres przejściowy na stosowanie SAPS. Wymieniony został okres do roku 2018, o ile się nie mylę. To nas wciąż nie satysfakcjonuje. Uważamy, że jeśli będziemy mieli możliwość kontynuowania SAPS, to nie do jakiegoś wyznaczonego okresu w obecnej perspektywie, ale do jej końca, do 2020 roku.

Jeśli chodzi o możliwość porównania systemu SAPS z SPS, to powiem, że razem z postulatem kontynuowania SAPS dostrzegamy ewentualne różnice w płatnościach w systemie SPS i SAPS. Polska dość stanowczo domaga się, aby mieć podobne możliwości różnicowania wartości uprawnień i płatności, jakie będą miały „stare" państwa członkowskie stosujące SPS. Jedną z tych możliwości jest stosowanie płatności specjalnych, związanych z produkcją zgodnie z art. 38 – jest on podobny do obecnego art. 68, ale będą to płatności związane z produkcją. Państwa, które do tej pory stosowały SAPS mają możliwość przeznaczenia do 10% koperty – 300 mln euro na ten cel. Łącznie w deklaracji wraz z dziewięcioma innymi państwami domagamy się, aby zwiększyć tę pulę dostępnych środków do 20%. Kolejną kwestią, alternatywnym rozwiązaniem dla możliwości różnicowania wartości uprawnień, płatności jest możliwość wyjęcia z koperty finansowej dostępnej dla danego państwa członkowskiego dodatkowo 10% na tak zwane płatności niezwiązane z produkcją. Dlaczego niezwiązane z produkcją? Dlatego że jeśli chodzi o płatności krajowe CNDP obecnie wypłacane z budżetu, to my *de facto* kierujemy środki na płatności niezwiązane z produkcją – tytoń, chmiel, skrobia, sektor I czyli trwałe użytki zielone tak zwana płatność paszowa, płatność zwierzęca – są wypłacane w formie niezwiązanej z produkcją.

Jeśli myślimy o tym, aby w kolejnej perspektywie finansowej utrzymać to wsparcie dla tych sektorów, to uważamy, że możemy to zrobić poprzez wyciągnięcie z tej koperty finansowej dostępnej dla danego państwa członkowskiego do 10% środków i przeznaczenie ich w podobnej formie, bo tylko do takiej bylibyśmy uprawnieni, jak obecnie płatności niezwiązane w ramach budżetu krajowego CNDP. Reasumując, dostrzegamy problem SAPS, ale wiemy również, że powinniśmy mieć możliwość różnicowania płatności, który będzie alternatywą dla różnicowania stałych płatności w ramach uprawnień. Rozwiązanie dostrzegamy poprzez art. 38 czyli możliwość przeznaczenia 10% lub 20% na płatności związane lub jeśli nie osiągniemy tych 20% to dodatkowe 10% na płatności niezwiązane wypłacane do tych sektorów, które obecnie są wspierane ramach uzupełniających płatności krajowych.

Jeśli chodzi o uprawnienia, to pan minister Ardanowski bardzo słusznie zauważył, że pojawić może się problem taki, że uprawnienia nadaje się użytkownikowi. W sytuacji krótkich dzierżaw, w momencie gdy w pierwszym roku stosowania systemu uprawnienie będzie przydzielane użytkownikowi czyli dzierżawcy, a w trakcie, po 2-3 latach skończy się dzierżawa i ziemia wróci do właściciela, to uprawnienie zostanie przy dzierżawcy. To jest zasada działania uprawnień. W systemie SAPS mamy prostą zasadę – płatności otrzymuje ten, kto złoży wniosek w danym roku. Oczywiście dostanie je użytkownik, ale rozliczenie jest w systemie rocznym. W systemie SPS, systemie uprawnień, przydzielone uprawnienia w pierwszym roku stosowania byłyby własnością rolnika, użytkownika a *de facto* – dzierżawcy do końca kolejnej perspektywy.

Jeśli chodzi o okres historyczny do przydziału uprawnień, to Polska i inne państwa członkowskie od początku negocjacji zwracały uwagę na to, aby nie był to okres historyczny będący podstawą dla przyznania rolnikom uprawnień w 2014 roku – w pierw-

szym roku stosowania systemu. Nie będzie to już rok 2014, ale rok 2015. Chcemy, aby nie był to okres historyczny a pierwszy okres stosowania systemu. Tak jest obecnie zapisane w projekcie prezydencji, że zasadą jest, że uprawnienia będą przyznawane dla tych użytkowników, którzy złożą wniosek o płatności bezpośrednie w pierwszym roku stosowania systemu, aczkolwiek państwa członkowskie mogą – taka jest opcja – że będą to rolnicy, którzy otrzymywali płatności w okresie historycznym. Parlament również pragnie wprowadzenia okresu historycznego – daty 2009 rok i 2011 roku. Komisja Europejska w pierwotnym tekście z października 2011 roku również odwołuje się do okresu historycznego. Chyba odpowiedziałam na wszystkie zadane pytania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Dolata chciałby zadać pytanie uzupełniające. Pan poseł Kowalczyk również nie uzyskał satysfakcjonujących odpowiedzi.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, pani minister chciałem podziękować za odpowiedź na moje pytanie, które pokazuje skalę nierówności dopłat. Cała ta słowna ekwilibrystyka, która miała na celu zaciemnienie obrazu sytuacji po odpowiedzi na to pytanie przestała mieć znaczenie, kurtyna opadła. Mamy znacznie mniej środków niż kraje „starej” Unii i żadne zabiegi, niestety, tego nie zmienią. Chciałbym uzyskać od pani minister odpowiedź na pytanie, które zadał pan minister Kowalczyk – czy rząd ma zamiar wystąpić np. do ETS, bo jest to jawna dyskryminacja? To jest zabronione w traktacie ustanawiającym Unię Europejską. Płacimy pełną, nieobniżoną składkę i w związku z tym powinniśmy uzyskiwać pełne dopłaty, co najmniej takie jak średnia. Polscy rolnicy w sposób ewidentny są dyskryminowani ze względu na to, iż mieszkają w Polsce, w kraju, który przystąpił do Unii w 2004 roku a nie w roku 1975, jak Hiszpania, czy wcześniej. Takich możliwości nie mieliśmy. W związku z tym to pytanie jest istotne – czy rząd zamierza odwoływać się od tych krzywdzących decyzji?

Druga uwaga związana jest z wypowiedzią pani dyrektor. Poinformowała pani, że w 2014 roku będą również dostępne płatności specjalne. Chciałbym dowiedzieć się, czy te płatności specjalne dotyczą również wsparcia upraw roślin strączkowych. Wiadomo, że jest zgoda Komisji na rok 2013. Rozumiem, że rząd już wystąpił, czy uzyskał, być może, zgodę na to, aby dopłaty do roślin strączkowych były stosowane w roku 2014. Pytanie – czy uprawa roślin strączkowych będzie wypełnieniem kryterium zazielenienia? Czy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi już podejmuje działania, aby to załatwić, czy już udało się to zrobić? Prosiłbym o precyzyjne odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Kowalczyk.

Poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Mam dwa pytania, jedno z nich zadałem uprzednio – dotyczyło gospodarstw, które w chwili obecnej nie mają gruntów, które aktualnie można by potraktować jako spełnienie kryterium zazielenienia czyli wyłączenie 7% na działania proekologiczne. Czy każde pojedyncze gospodarstwo będzie musiało zarezerwować te 7% na ten rodzaj działań? Rozumiem, że trwa jeszcze dyskusja o tym, jaki to ma być procent, ale chciałbym się dowiedzieć, czy ta konieczność będzie wprowadzona.

Drugie pytanie odniosę do wypowiedzi pani dyrektor o dobrowolnej płatności związanej z produkcją na przyszłość do 10%. O ile dobrze rozumiem stanowisko ministerstwa jest takie, aby jeszcze wystąpić o wyrażenie zgody na dodatkowe 10% do przeznaczenia na dopłaty niezwiązane z produkcją lub powiększenie dostępnej puli o 20%. Mam wątpliwości czy nie osłabi to za mocno kwoty uprawnienia – tak to nazwijmy – z puli ogólnej. Czy nie warto zastanowić się, czy przejście na tego typu większe wyłączenie nie spowoduje, że uprawnienie zostanie obniżone? Czy to ma sens? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan przewodniczący Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Szanowni państwo, *de facto* rozmawiamy o tym, jakimi środkami będziemy dysponowali w Polsce na wsparcie rolnictwa ze źródeł publicznych. To, jakie były wyniki negocjacji jest dla nas ważne tylko w tym znaczeniu, jakimi środkami będziemy dysponowali w następnej perspektywie, biorąc pod uwagę fakt, że nie będzie możliwości wsparcia z budżetu do I filaru. Jest to coraz bardziej problematyczne wsparcie, biorąc pod uwagę stan budżetu. Czasami nie jest dobrze mieć dobrą pamięć, ale pragnę przypomnieć, iż w 2003 roku, gdy toczyły się negocjacje, wtedy wynegocjowane złe i trudne do zaakceptowania warunki częściowej tylko partycypacji budżetu unijnego w płatnościach bezpośrednich do roku 2013 były kwestionowane. Osoby, które teraz za to odpowiadają, m.in. poseł Kalemba i inni politycy PSL, Platforma Obywatelska nie zabierała wtedy głosu chyba, mówili, że jest to jawny gwałt na Polsce, ponieważ zamiast otrzymywać płatności z budżetu unijnego musimy z naszego krajowego budżetu dopłacać znaczące kwoty, bo przypomnę iż w pierwszym roku było to 75%.

Wszystko to miało być wyeliminowane począwszy od roku 2013, w którym nabywamy pełne prawa do płatności finansowanych z budżetu unijnego. Wtedy było to kwestionowane, uznane za dyktat Komisji Europejskiej, zły wynik negocjacji. Teraz zapominając o tamtych komentarzach mówimy: „wtedy dali nam tylko tyle, teraz dają więcej, w związku z tym mamy sukces". Nie wolno w ten sposób mówić. Mówimy o wielkości filaru i o tym, jakimi środkami dysponujemy. Rozumiem w jak niezręcznej sytuacji państwo są. Bardzo lubię panią minister, składam taką deklarację, proszę więc nie brać tego do siebie, ale tak rozumiem nasze, moje wypowiedzi – „dziad swoje, baba swoje". Tylko ta część o dziadzie jest aktualna, dotycząca mnie. Mówimy o różnych sprawach. Nie chcę dalej drążyć tej sprawy, bo każdy pozostanie przy swoim. Dla mnie ważne jest, jakie środki będziemy mieli do dyspozycji a będzie ich mniej.

Jak realizować w takim razie politykę wzrostu konkurencyjności rolniczej dysponując mniejszymi środkami? To sprawa szczególnej troski, która każdego dotyczy, nie powinno być tu prób tłumaczenia, wyjaśniania, łagodzenia, przepraszam za wyrażenie – ogłupiania chłopów – to kwestia II filaru. Przepraszam za ostrość wypowiedzi, ale wysłuchujemy litanii oczekiwań podczas kolejnych posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zapewne te same postulaty kierowane są do ministerstwa ze strony reprezentantów różnych grup interesów w rolnictwie. Wszyscy są przekonani, że z nowego PROW-u będą mogli otrzymać środki na wsparcie hodowli loch w Polsce. Założenia tego programu są absurdalne. Program ten podobno został przez pana ministra bardzo pozytywnie oceniony i zaakceptowany jako program MRiRW. Ci ludzie oczekują istotnego wsparcia w zakresie dofinansowania hodowli trzody chlewnej. Przychodzą inni i mówią o wołowinie. Drobiarze oczekują jakichś działań finansowanych z przyszłego PROW-u w ich sektorze. Inni rolnicy mówią o programach rolno-środowiskowych, programie rolnictwa ekologicznego itd.

Z czego to wszystko ma być finansowane, bo mi wyobraźni zaczyna brakować? W wyliczeniach 9,8 – 2,5 – 1,3 zobowiązań z lat minionych pozostawia nieco ponad 5 mld euro. Z czego będziemy to wszystko finansowali, gdy do tej pory mieliśmy z budżetu unijnego 13,4 mld oraz 4 mld dofinansowania krajowego. To jest zasadnicze pytanie – jak utrzymać dynamikę inwestowania w rolnictwie? To nie są tylko środki na obszary wiejskie, rozumiane jako infrastruktura techniczna służąca poprawie jakości życia. To są inwestycje w gospodarstwa, pozarolnicze miejsca pracy. To działania środowiskowe, nie tylko rolno-środowiskowe, ale również rolno-środowiskowo-klimatyczne. Państwo sami w dokumencie, który niedawno otrzymaliśmy proponują czterdzieści działań finansowanych z przyszłego PROW. Z czego będziemy to finansowali? Część działań związanych z infrastrukturą uda się przesunąć do finansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, pod warunkiem zaakceptowania tego przez samorządy województw. Proste mówienie przez premiera, czy ministra rolnictwa i rozwoju wsi, że w ramach kontraktu terytorialnego wymusi się na samorządzie województwa zapisy, których nie ma w chwili obecnej pokazuje, w jaki sposób traktuje się samorządy w Polsce. To nie jest takie proste.

Mam jeszcze bardzo konkretne pytanie – czy 25% z budżetu krajowego, które ma zgodnie z deklaracją polityczną i zgodą uzyskaną z Brukseli być dołączone do przyszłego PROW, to jest to samo 25%, które wymagane jest jako udział krajowy, czy to jest dodatkowe 25% zabrane na I filar?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Wszystkie pytania padły. Teraz zabierze głos pani minister, która jest lubiana przez jednego z przewodniczących.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Mam nadzieję, że przez całe prezydium.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Co najmniej przez jednego z przewodniczących.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Ardanowskiemu za te miłe i ciepłe słowa. Przechodząc do odpowiedzi na pytania, komentując to o czym mówił pan poseł Dolata, to jeśli patrzymy na środki na płatności bezpośrednie, zwłaszcza bez uwzględniania możliwości przesunięć z II filaru, to nadal utrzymywała będzie się nierówność pomiędzy różnymi krajami członkowskimi. Polska, jak państwo na pewno wiedzą, nie jest krajem członkowskim, który teraz otrzymuje najwyższe płatności, ani nie będzie nim w przyszłości. Tak jak mówiłam odnosząc się do roku 2020 z samego I filaru ta stawka to 217 euro w naszym kraju. Jeśli przesuniemy środki z II filaru, o czym tak wiele mówimy, to stawka ta rośnie do 244 euro na hektar. To jest znaczący wzrost. W stosunku do średniej unijnej szacowanej w chwili obecnej – 262 euro – jest to 93% średniej unijnej. Do średniej unijnej, która była takim *target*, że się tak wyrażę zostaje do nadrobienia trochę, ale już niewiele. Trzeba brać to pod uwagę.

Warto również pamiętać, że poniżej średniej unijnej będą nie tylko nowe kraje członkowskie, większość z nich, ale również niektóre całkiem duże i wpływowe „stare" kraje członkowskie. Wielka Brytania jest poniżej średniej unijnej, ze stawką 226 euro, Szwecja ze stawką 229 euro, Portugalia ze stawką 199 euro, Finlandia ze stawką 231 euro. Nie jest tak, że mamy bogatych starych członków Unii Europejskiej otrzymujących wysokie płatności i biednych nowych członków, którzy są dyskryminowani i mają mniejsze płatności. Ten obraz jest bardzo zróżnicowany. Chciałabym przypomnieć, że jest bardzo zróżnicowany w krajach, które nie mają płatności wewnątrz, nie mają spójności wewnętrznej – równego poziomu płatności. Kwoty potrafią być zróżnicowane w ramach jednego kraju. Podczas jednego z poprzednich posiedzeń Komisji pani minister Krzyżanowska mówiła o zróżnicowaniu wysokości płatności bezpośrednich pomiędzy landami w Republice Federalnej Niemiec.

Odnosząc się do zarzutu dyskryminacji – oczywiście, jest to decyzją rządu, czy wystąpić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ale według mojego rozumienia przeprowadzone analizy wykazują, iż nie ma podstaw prawnych do takiego wystąpienia. To zróżnicowanie występuje…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani minister, przepraszam. Sejm przyjął uchwałę w tej sprawie na podstawie ekspertyz, proszę nie wprowadzać w błąd Komisji. Tu dochodzi do dyskryminacji. Jest uchwała Sejmu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Jest uchwała Sejmu, jest uchwała Senatu, oczywiście, je znamy. Rząd kierował się tymi uchwałami w swoich pracach w ramach dyskusji nad reformą WPR. Nie osiągnęliśmy wszystkiego, co chcieliśmy osiągnąć, ale – jak mówię – na zakończenie okresu 2014-2020 według aktualnych szacunków Polska będzie otrzymywała 93% średniej unijnej płatności.

Odnosząc się do kolejnych pytań, pan poseł przewodniczący Ardanowski bardzo trafnie powiedział, iż należy brać pod uwagę całość środków publicznych kierowanych na rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich. W chwili obecnej nie jestem w stanie powiedzieć, jakie

będą przewidywane kwoty na przyszłą perspektywę finansową, łącznie ze współfinansowaniem krajowym, do PROW. Nie prowadziliśmy jeszcze takiej dyskusji z Ministerstwem Finansów. Według mojego rozumienia, odnosząc się do tego, o czym mówił pan przewodniczący Jurgiel, nie mówimy o tym, że to będzie 25% współfinansowania z budżetu państwa. To jest obowiązek. Te pieniądze muszą być z założenia, bo inaczej nie moglibyśmy uruchomić środków unijnych. Mówimy o zwiększonym poziomie współfinansowania PROW – ponad 25%. Taka jest intencja i rozumienie pana ministra Kalemby i takie podjęte było porozumienie polityczne przed szczytem. Nie jestem w stanie podać konkretnych kwot, bo tak jak powiedziałam, do tych rozmów jeszcze nie doszło.

Jestem pewna, że środków nie starczy na wszystko. To jest jasne. Intencją Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest to, aby to co można dofinansować w ramach polityki spójności, na co będzie zgoda, przesunąć w sensie zadań z PROW do programów operacyjnych Polityki Spójności. Dzięki temu zostanie więcej pieniędzy w PROW na te działania, które nie pasują do polityki spójności a które dotyczą modernizacji i podnoszenia konkurencyjności rolnictwa i przetwórstwa w pewnym zakresie. Taka jest intencja. Będziemy prowadzili dialog na ten temat. Nie mogę teraz powiedzieć więcej, bo jeszcze jest za wcześnie. Idea jest taka, że więcej środków pozostanie na rozwój rolnictwa, ponieważ obszary wiejskie w większym stopniu będą zasilane ze środków polityki spójności.

Pan poseł słusznie powiedział, że działania, które miały być finansowane z regionalnych programów operacyjnych muszą być uwzględnione w tych programach przez samorządy województw, bo one są instytucjami zarządzającymi. Z tego powodu ważny dla nas jest mechanizm kontraktu terytorialnego. To będzie narzędzie służące negocjacjom pomiędzy rządem a samorządem na temat tego, co konkretnie ma się znaleźć w konkretnym regionalnym programie operacyjnym, a co z programów krajowych lub środków krajowych, rozwojowych budżetowych wniesie na terytorium danego województwa. Będziemy uczestniczyli w negocjacjach i dbali o to, aby samorządy – biorąc pod uwagę rolę obszarów wiejskich na terenie każdego województwa – przeznaczyły na ten cel stosowne środki. Jesteśmy świadomi tego…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę zbliżać się do końca wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MRiRW Krystyna Gurbiel:

Jeśli chodzi o pytania dotyczące płatności, to znowu poproszę o odpowiedź panią dyrektor, jeśli pan przewodniczący pozwoli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przedstawić odpowiedź w skrócie, bo mówimy ciągle o tym samym.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Postaram się mówić jak najszybciej. Odpowiadam na pytanie dotyczące dopłat do upraw strączkowych i motylkowatych w ramach wsparcia specjalnego. Z zapowiedzi Komisji wynika, iż będziemy mogli stosować wsparcie specjalne również w 2014 roku. Przewidujemy kontynuację wsparcia na rośliny strączkowe. Czy rośliny strączkowe i motylkowate będą kwalifikowały się jako EFA, czyli obszary proekologiczne wliczone w te od 3 do 7% w zazielenieniu? Mówił o tym już pan przewodniczący Ardanowski – Komisja, przepraszam – prezydencja, umieściła tę propozycję w projekcie rozporządzenia i te uprawy kwalifikują się, jako obszary EFA. Dodała ona również międzyplony, jak również programy rolno-środowiskowe, które również będą mogły być traktowane, jako obszary proekologiczne EFA.

Odpowiem teraz krótko na pytanie, czy jeśli wyjmiemy z koperty krajowej 10% na płatności związane z produkcją i 10% na płatności niezwiązane z produkcją to nie zmniejszymy zanadto płatności podstawowej. Taka jest możliwość państwa członkowskiego. Zabiegamy o nią. Później rząd i ministerstwo uwzględni to w swoich analizach, czy skorzystać z tej możliwości, czy nie – biorąc pod uwagę różne czynniki a przede wszystkim to, jakie wsparcie otrzymują rolnicy sąsiadujący, w konkurujących z nami państwach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję serdecznie. Zamykam ten punkt. Czy ktoś ma jakiś wniosek w sprawach różnych? Nie widzę zgłoszeń. Pan poseł Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam prośbę, aby podczas jednego z najbliższych posiedzeń Komisji ukonstytuować podkomisję do spraw roślin strączkowych. Ona już jakiś czas temu powstała i nie podjęła działalności. Mam taki wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Więcej zgłoszeń nie widzę. Dziękuję pani minister i dziękuję wszystkim za udział w posiedzeniu Komisji.